

SŁOWO

Wilno, Środa 16 marca 1927

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Oen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Białego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLŃCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21

O przededniu komplikacji na Łotwie.

Po śmierci prezydenta republiki. — Sytuacja w kraju podminowana.

(Od własnego korespondenta «Słowa» z Rygi).

Jan Czakste

Jan Czakste urodził się 14 września 1859 r. Wykształcenie średnie otrzymał w mitawskim gimnazjum a w r. 1886 ukończył wydział prawniczy na uniwersytecie moskiewskim. Będąc jeszcze gimnazjastą i studentem młody Czakste brał czynny udział w ruchu narodowościowym łotewskim. Po ukończeniu studiów Czakste powraca do Mitawy.

W 1906 roku został obrany z Kurlandji na posła do Dumy Państwowej. Czakste razem z innymi posłami Dumy podpisał znaną w swoim czasie t. zw. Wyborczą odezwę, za co został skazany na trzy miesiące więzienia. Prócz tego był członkiem i organizatorem wielu instytucji społecznych i związków.

Na początku wojny światowej Czakste staje na czele łotewskich organizacji dla niesienia pomocy ranym i uciekinierom. Następnie zostaje obrany na prezesa założonego w Dorpacie centralnego komitetu pomocy uciekinierom. Działalność tego komitetu stała się z czasem ośrodkiem narodowościowego ruchu łotewskiego. Na początku rewolucji został Czakste obrany na komisarza Kurlandji. Na skutek propozycji księcia Lwowa, kurlandzkie instytucje zostały ewakuowane do Kazania i tam były kierowane nadal przez Czakste do czasu ujęcia władzy przez bolszewików. Po ustaleniu się władzy bolszewickiej dalsza praca okazała się niemożliwą. Z Kazania Czakste często jeździł do Petersburga i brał udział w pracach Rady Narodowej, która nieco później ogłosiła się rządem łotewskim.

W r. 1918 Czakste wraca do Dorpacu. W tym czasie Rada Narodowa wybrała J. Czakste na prezydenta. Czakste wyjechał zagranicę i tam przedstawicielem obcych mocarstw wręczył akt Rady Narodowej, ogłaszający powstanie państwa łotewskiego.

Z Paryża wraca do Libawy, następnie do Rygi i kieruje pracami Rady Narodowej i Zgromadzenia Ustawodawczym.

Po wyborach do Sejmu Jan Czakste zostaje obrany na pierwszego prezydenta Łotwy. Po upełnieniu pełnomocnictw, przez drugi Sejm zostaje powtórnie obrany na nowe trzecie kadencje.

Zamek ces. Wilhelma sprzedany.

BERLIN, 15—III. Pat. Biuro Wolfa donosi z Paryża, że położony w pobliżu twierdzy Metz zamek Urban należący dawniej do eks-cesarza Wilhelma, został wczoraj na publicznej licytacji sprzedany za cenę 347,000 franków.

10 tysięcy ofiar.

TOKIO, 15—III. Pat. Minister spraw wewnętrznych, który powrócił z objazdu obszarów dotkniętych trzęsieniem ziemi oświadczając, że liczba ofiar katastrofy wynosi 3274 zabitych i 6734 rannych. 83 proc. budynków zostało zniszczonych.

Niesnaski wśród masonów.

BERLIN, 15—III. Pat. 4 główne loże wolnomularskie Niemiec ogłaszają w Vossische Ztg. komunikat w którym oświadczają, że nie przyjęły zaproszenia „Wielkiego Wschodu” francuskiego i „Wielkiej Loży” francuskiej na wspólną konferencję we Frankfurcie oświadczając, że dopóki podtrzymywane jest w stosunku do Niemiec oskarżenie o wywołanie wojny, dopóty wolnomularze niemieccy nie mogą rozmawiać z wolnomularzami francuskimi.

Rokowania z Niemcami.

BERLIN, 14. III. PAT. Pełnomocnik Polski do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądyński, przybył do Berlina, aby przeprowadzić w dalszym ciągu rokowania polsko-niemieckie w sprawie rent, ubezpieczeń społecznych i rozrachunków.

Pijani szaleńcy.

BUDAPEST, 14. III. PAT. Trzej pijani żołnierze raniłi bagnietami około 30 osób, w tej liczbie 6 osób ciężko. Żołnierzy tych aresztowano.

Zdrowie króla Alfonsa.

MADRYT, 14. III. PAT. W stanie zdrowia króla zaszła poprawa.

Władza w rękach Kalninsza.

Według wiadomości jakie otrzymaliśmy z Rygi, sytuacja wewnętrzna Łotwy w związku ze śmiercią prezydenta republiki jest podminowana, a to głównie z powodu polityki min. Zeelensa. Zg. dnle z konstytucją łotewską, funkcje zastępcy Prezydenta objął prezydent parlamentu dr P. Kalninsz. Wybory nowego prezydenta odbędą się na jednym z najbliższych posiedzeń izby. Nowy prezydent pełnić będzie funkcje do końca kadencji, t. j. 18 miesięcy. W całym państwie panuje spokój.

Zatrważające pogłoski w Rydze.

Więść o śmierci prezydenta łotewskiego rozbiegła się w Rydze. Przed zamkiem gromadziły się tłumy. Do późna panowało w mieście gorączkowe podniecenie.

Powszechnie krąży pogłoski, że ostatnie rządy socjal-demokratów, które wywołały tyle niezadowolenia w kraju, przebrały miarę przez zawarcie traktatu z Sowietami. Podobno tajne organizacje faszystowsko-nacjonalistyczne uważają za najodpowiedniejszy moment do wystąpienia, właśnie zgon prezydenta republiki, którego autorytet sięgał daleko wśród szerokich mas narodu. Poza tym posunięcie min. Zeelensa zwalcza jest przez olbrzymią większość stronnictw politycznych. Jeden z wybitnych polityków łotewskich miał się wyrazić, że o ileby rząd socjal-demokratów utrzymał się przy sterze nawiązanej państwowej, należał się liczyć z najdalej idącymi komplikacjami w kraju.

Kryzys gabinetu nieunikniony.

Według jednak ostatnich wiadomości przesilenie gabinetowe na Łotwie jest prawie nieuniknione. Stronnictwa prawicy opozycyjnej zamierzają wnieść interpelację rządowi w sprawie rokowań z S.S.S.R. Zamiar ten już był poniekąd, gdy nagle nastąpiło parafowanie traktatu. Wobec tego opozycja postanowiła taką interpelację wnieść. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że o ile min. Zeelens oświadczy o swych zamiarach zawarcia separatystycznego układu z Sowietami, gabinet upadnie, gdyż centrum demokratyczne przejdzie do opozycji. Narazie niewiadomo wszakże kiedy interpelacja będzie wniesiona.

Prezydent Łotwy zmarł nie dowiedziawszy się o posunięciu min. Zeelensa.

Dienniki ryskie donoszą, że prezydent Czakste nie dowiedział się przed swoją śmiercią o parafowaniu traktatu sowiecko-łotewskiego. Stało się to w ten sposób, że pomiędzy rodziną i lekarzami umówiono się nie informować go o tym kroku min. Zeelensa, co przy słabym stanie serca prezydenta mogłoby wywołać natychmiastową śmierć.

Fakt ten starają się sfery nacjonalistyczne wyolbrzymić.

Pogrzeb odbędzie się w piątek.

RYGA, 15. III. PAT. Pogrzeb prezydenta odbędzie się w piątek. W uroczystościach żałobnych weźmie udział delegacja estońska z ministrem spraw zagranicznych Ackem na czele, w skład której wchodzi przedstawiciel rządu, parlamentu i wojskowości. Dzisiaj w godzinach po południowych korpus dyplomatyczny składał kondolencje prezydentowi sejmu pełniącemu obowiązki szefa państwa. Posiedzenia sejmu zostały odroczone. Wykłady na uniwersytecie zawieszono.

Łotwa nie otrzyma pożyczki zagranicznej.

Według wiadomości z ryskich kół finansowych, pożyczka zagraniczna jaką miała Łotwa otrzymać za pośrednictwem amerykańskiej grupy Klapstocka, nie dojdzie do skutku z powodu zawarcia traktatu z S.S.S.R. W ten sposób wyraził się młody sekretarz grupy finansowej, zaznaczając jednocześnie, że ostatnie posunięcia polityczne Łotwy podrywają zaufanie do niej świata finansowego.

Porozumienie z Niemcami.

Pismo „Pirmdeena” zamieszcza wiadomość o jakichś porozumieniach łotewsko-niemieckich. Podobno pod naciskiem Berlina, rząd łotewski zamierza wykupić szereg zbankrutowanych fabryk niemieckich i wyznaczyć miejsce w Banku Łotewskim dla Niemców.

Przeciw traktatowi handlowemu z Sowietami

występuje przemysł i kupiectwo łotewskie.

Z Rygi donoszą: Łotewski związek przemysłowców i kupców wystąpił do ministerstwa spraw zagranicznych z memorjałem, w którym wypowiada się przeciwko traktatowi handlowemu z Rosją sowiecką. Memorjał opierając się na faktycznych danych stwierdza, że przy obecnych warunkach żadne umowy z Rosją sowiecką nie mogą się przychylić do poprawy stosunków handlowych.

Stosunki handlowo-łotewskie są niezmiernie utrudnione dopóki w Rosji istnieje CZEKA i państwowy monopol handlowy. Tylko przy pozostawieniu łotewskim kupcom prawa swobodnego kupna i sprzedaży nawiązanie stosunków handlowych mogłoby być pożyteczne, ale podobnych gwarancji od państwa sowieckiego absolutnie oczekiwać nie można.

Kondolencja z racji śmierci Prezydenta Republiki Łotewskiej.

W związku ze śmiercią Prezydenta Republiki Łotewskiej Czakste, udał się w dniu 15 marca do Konsulatu Łotewskiego w Wilnie Rada Wojewódzki p. Rane i złożył w imieniu Wojewody Wileńskiego kondolencję na ręce Konsula p. Feliksa Donasa.

Plany komunistów państwa bałtyckie.

Taktyka à la «Hramada» (?)

Z Kowna donoszą, że w Moskwie odbyło się posiedzenie, na którym omawiana była kwestia zmiany taktyki prowadzenia propagandy komunistycznej w państwach nadbałtyckich.

Na posiedzeniu oznano, że dotychczasowy sposób wysyłania agitatorów i stosowanie środków nielegalnych jest mało celowy i nie zdoła wywołać komunistycznej rewolucji. Na przyszłość postanowiono użyć nowej metody — opartej na dwóch zasadach: wykorzystywać jaknajszerszą legalną pracę i starać się uspić czujność władz bezpieczeństwa i niesocjalistycznych organizacji. W zastosowaniu praktycznym nowa taktyka będzie się przedstawiała w ten sposób:

Surowo wstrzania się powodowania różnych ekscesów, które wywołują zdenerwowanie i sprzeciw. Komunistów powinni starać o walnięcie się do wszystkich robotniczych i niesocjalistycznych organizacji. Dążyć w Sejmie do przeprowadzenia takich rozporządzeń i ustaw, które ułatwiłyby legalną komunistyczną pracę. Wykorzystać ciężki stan ekonomiczny. Stawiać do „po-kojowego” zawładnięcia krajem.

Polska polityka zagraniczna.

System bismarkowski polegał na stworzeniu trójprzymierza dla Niemiec, w którym Niemcy były kłama pomiędzy Włochami a Austrią, i przyjaźni niemieckiej z Rosją. Był to ten świetny system polityki niemieckiej, który zbankrutował w 1914 i 1915 skutkiem nieudolnej polityki następców żelaznego kanclerza. System ten zabezpieczał ekspansję Niemiec na Bliski Wschód i Persję.

Ale już Bismark mówił o systemie państw franko-niemiecko-rosyjskim, do którego urzeczywistnienia dążył Wilhem II-gi, a którego zwolennikiem był najwybitniejszy obok Stołypina mąż stanu rosyjski XIX w. Sergiusz hr. Witte. — Witte nie dopuszcza do realizacji układu w Björke z 24 lipca 1905 r., który oparty był na tym systemie, gdyż uważa układ w Björke za zbyt pośpieszny i zbyt naiwne pomysły — lecz Witte był stanowczym zwolennikiem takiego systemu. Łączyłby on trzy najsilniejsze państwa kontynentu, zapewniałby im supremację w Europie, zapewniałby Europie stały pokój. Polityka Izwołskiego, Sazonowa, Poincaré poszła w innym kierunku. — Na nasze szczęście — powiedzmy w nawiasie, lecz nie na szczęście Rosji, ani Niemiec, ani Francji.

Dziś Polska w systemie polityki francuskiej zajmuje miejsce Rosji. Jesteśmy dla Francuzów ersatz-Rosją i liczą się z nami jako z ersatzem. Początkowo nawet (sprawa wileńska) kto wie czy nie myślano w Paryżu o nie zwodzeniu mostów przed powrotem dawnej Rosji. Dziś we Francji o dawnej Rosji zapomniano, a do nowej się nie przyzwyczajono. Rosja wypadła z obrachunków polityki rosyjskiej. Polska jest Francji potrzebna. Tutaj będziemy tym tysiąc i pierwszym głosem w Polsce, który stwierdza solidarność bezpieczeństwa francuskiej strazy nad Renem i polskiej strazy nad Wisłą. Ale oto niektórzy twierdzą, że porozumienie franko-niemieckie przesłaje czasami być warunkiem pokoju po skończonej wojnie, a staje się prawdziwym sąsiadkiem porozumieniem. Wtedy zaczynamy się namyślać, czy aby coś nie pozostało przy życiu z tamtej świetnej myśli hr. Wittego.

My Polska jesteśmy dziś neo-Rosją, jesteśmy we wnętrzu Europy spadkobiercami dużej części tej roli, którą odegrała tu Rosja. Jeśli teraz wyodrębimy te trzy państwa wchodzące w tamten projektowany system to jest neo-Rosję, czyli Polskę, Niemcy i Francję z całokształtu stosunków międzynarodowych i będziemy rozpatrywać ich stosunki pomiędzy sobą, to staniemy wobec szematu o paradyksalny wyglądzie. Oto dwa państwa z tej trójki są związane (Francja i Polska) formalnym sojuszem przeciw trzeciemu (Niemcom), lecz jeden z sojuszników z tej dwójki doszedł z Niemcami do porozumienia (Francja), a drugi z sojuszników pozostał z temi Niemcami w stałym nieporozumieniu. Francja więc zabezpiecza się przed Niemcami przez swój system sojuszu z Polską, a na razie ciągnie korzyści z polityki Locarno i polityki porozumienia, a Polska nie będąc pewna na ile i czy w ogóle jej interesów bronić będzie Francja środkami militarnymi, dziś w stosunku do Niemiec jest w stanie stałego nieporozumienia i nie ma żadnych korzyści z locarneskich nastrojów. W ten sposób Polska jest przez dzisiejszy układ stosunków franko-niemiecko-polskich wybitnie poszkodowana.

Pierwszym zadaniem polityki polskiej jest wyrównanie tego stanu rzeczy. Do wyrównania tego można zająć dwoma środkami. Po — pierwsze tak jak sobie u nas żyły anty-locarnista p. Stroiński, a we Francji ci, którzy woliliby wobec Niemiec stosować politykę Ruhry. Trzeba sobie zdawać jednak sprawę, że uprawianie

takiej polityki na dłuższą metę prowadzi do wojny, a tutaj przychodzi nasze głębokie przekonanie, iż Francja wojny nie chce, a więc nie może też prowadzić polityki opartej o możliwość, powiedzmy więcej, opartej o konieczność wojny — naprawiającej traktat Wersalski.

Po — drugie można dążyć metodą pokojową, można dążyć do tego, aby Polska miała w polityce Locarno udział rzeczywisty i realny, a nie występowała w owianych locarneskim duchem konferencjach dopiero wtedy gdy trzeba nad Niemcami pomachać kijem, gdy trzeba się uciec do anty-niemieckiego strasaka. W ten sposób Polska posłaby po linii Locarno, lecz posłaby stanowczo i daleko wciągając i Niemcy i Francję w system porozumienia i uzgodnienia interesów wzajemnych.

Czy to jest możliwe? Nad osiągnięciem franko-niemieckiego porozumienia pracuje się intensywnie i we Francji i w Niemczech. Jeśli zaś chodzi o to aby Polska, specjalnie Polska, nie zrzekając się oczywiście swej blizszej przyjaźni i ścisłego sojuszu z Francją doszła do porozumienia z Niemcami — to nie widzę w tem nic niemożliwego. Porzucmy na chwilę metafizykę polityczną. Stałmy na gruncie interesów realnych. Oto są wielkie interesy Niemiec, oto są zadania, które ma wykonać polityka niemiecka: zniesienie okupacji nadreńskiej, Anschluss, a potem odzyskanie kolonii wreszcie dalsze udogodnienia w sprawie spłaty reparacji. Każda z tych spraw swoją wagą i powagą o wiele przewyższa właściwie śmieszna i małą w tem porównaniu sprawę korytarza i żadne z tych wielkich zadań polityki niemieckiej nie jest zwrócone bezpośrednio przeciw Polsce. Dlaczego ma być tak zawsze, że o kwestii szkół niemieckich i dzieci niemieckich na Śląsku ma rozstrzygać ingerencja międzynarodowa, podczas gdy sprawy dzieci niemieckich w Alzacji i Lotaryngji nawet Niemcy nie podnoszą? Wiemy dobrze, że narazie sprawa korytarza jest na ustach wszystkich wiecujących i demonstrujących obywateli republiki niemieckiej. Ale należy to przypisać naturalnemu parciu na ścianę najmniej odporną, chęci złamania traktatu Wersalskiego w miejscu najsłabszym, bo najsłabiej bronionem, Franko-polsko-niemieckie porozumienie musi być celem polityki polskiej. Jesienią w 1923 r. myśl tę rozwijał przedemną jeden wybitny Polak. Moje objeżdże ówczesne były odbiciem nielary, aby stosunki franko-niemieckie, wówczas tak zastrzone (okres Ruhry) mogły się polepszyć. Epopea Locarno — Thoiry wskazuje jak bezpodstawnie były te moje objeżdże, a przecież wtedy cała polska publiczność święcie wierzyła, że pomiędzy Francją a Niemcami wykluczony jest stan inny jak stan pół-wojny.

Franko-polsko-niemieckie porozumienie umożliwił Polsce odegranie aktywnej roli na szerszym aniżeli polityka europejska polu polityki międzynarodowej. Wtedy Polska może być kłama pomiędzy wspomnianym blokiem kontynentalnym a Anglią i wtedy może aktywną rolę odegrać wobec Rosji i w Rosji. Nie należy tu mieć za małych ambicji! Trzeba przecież pamiętać jak dalece, jak gruntownie i głęboko znamy Rosję, bo przecież nawet kolonizacyjna, bo syberyjska, bo turkiestańska praca imperium rosyjskiego prowadzona i kierowana była polskimi rękami. Rewolucja rosyjska, Bolszewizm zawiązała ogromny węzeł. Węzeł ten zniekształca politykę globalną i węzeł ten zaciętnie petle duszącą cywilizację europejską. Polska ma wszelkie dane, aby stać się obcęgami, które mogą rozciągnąć ten węzeł.

Cal.

Sejm i Rząd.

Powrót Min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 15. III. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym powrócił z Cieny Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski. Minister Zaleski przyspieszył swój powrót o trzy dni gdyż początkowo miał powrócić dopiero w dniu 18-go b. m. Niezwłocznie po przyjeździe p. Zaleski został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego, którego poinformował o przebiegu sesji Rady Ligi oraz o sytuacji międzynarodowej w chwili bieżącej.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 14. III. (tel. wł. Słowa) Dziś przed południem zebrała się komisja konstytucyjna Sejmu. W wyniku rozmów prowadzonych przez Marszałka Rataja przedstawiciele lewicy i mniejszości zgodzili się wziąć udział w podkomisji wyłonionej w ubiegłą sobotę po wycofaniu się lewicy, dla przeprowadzenia dyskusji nad projektem pos. Głabińskiego ZLN. Obecny skład podkomisji przedstawia się więc następująco: pos. Głabiński, pos. Kiernik Piast, pos. Dubanowicz CHN, pos. Bryła, pos. Czapnicki PPS, Baginski Wyzw., Polakiewicz Str. Chł., Popiel NPR, Chruści Ukrain., Szrajber Koło Żyd. i Konopczyński ZLN.

W kołach politycznych panuje jednak sceptycyzm co do wyniku prac podkomisji, lewica bowiem i mniejszości kategorycznie sprzeciwiają się wszelkim zmianom ordynacji i wobec tego trudno przypuszczać aby mógł nastąpić jakikolwiek kompromis.

W dzisiejszych lewicowych pismach popołudniowych ukazały się wiadomości jakoby rząd zamierzał wystąpić z własnym projektem zmiany ordynacji wyborczej. Podobno wyjazd p. Grzybowskiego do Paryża związany jest z przesłudowaniem materiałów dotyczących ordynacji wyborczej aby na tej podstawie opracować projekt.

Najbliższe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 15. III. (tel. wł. Słowa) Najbliższe posiedzenie Sejmu zwołane zostało na 22-go b. m. Na porządku dziennym znajduje się między innymi wniosek Wyzwolenia o wyrażeniu wotum nieufności min. Meysztowiczowi i min. Niezabytowskiemu. Wniosek ten ma charakter demonstracyjny i sądząc z układu sił żadnych szans uzyskania większości nie ma.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że rząd zamknie sesję budżetową w dniu 1-go kwietnia. Po świętach zaś Wielkanocnych 1/4 posłów wystąpi z wnioskiem o zwołanie Sejmu w celu załatwienia ustaw samorządowych i zmiany ordynacji wyborczej. W ten sposób prawdopodobnie jeszcze w maju będą toczyły się obrady Sejmu.

Obrady zjazdu biskupów.

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł. Słowa) Dziś rozpoczęły się obrady zjazdu biskupów. Zjazd ma się wypowiedzieć bardzo ostro przeciwko niemoralności strojów kobiecych.

Tomasz Mann.

WARSZAWA, 15. III. (tel. wł. Słowa) Tomasz Mann zagnany przez przedstawicieli świata literackiego opuścił dziś po parandniowym pobycie w Warszawie. Żegnając się pisarz niemiecki podkreślił, że został zaskoczony serdecznym przyjęciem, jakie mu zgotowano w Warszawie oraz wyraził pewność, że jego pobyt przyczyni się nie tylko do nawiązania dobrych stosunków w dziedzinie kulturalnej lecz i politycznej.

Poswięcenie gmachu Izby Skarbowej w Krakowie.

KRAKÓW 14. III. PAT. W obecności p. wojewody Darowskiego, prezesa Izby Skarbowej Gregora i zaproszonych gości odbyło się wczoraj poświęcenie Izby Skarbowej w Krakowie, którego budowę rozpoczęto w roku 1921.

Niech każdy Polak dobrze sobie uświadomi, że anarchja, bolszewizm i antypaństwowość, że ruja tylko na organizmach martwych; że tam gdzie pulsuje życie kulturalne, czynnik rozkładu ginie same przez się. To życie kulturalne obowiązkiem jest dać kresowej wsi i miasteczku polskie społeczeństwo za pośrednictwem Rady Opiekunów Kresowej Czy jesteś już członkiem? (R. O. K. zapisy przyjmuje od 6 do 8 ul. Zygmuntowska 22).

ECHA KRAJOWE

SWIECIANY.

Nieporządku w mieście.

Bardzo rzadko czytelnicy pism wileńskich spotykają korespondencje ze Świecian, a jeżeli je i ujrzą, to niechętnie się nasze o tem jak się tu bawimy, tańczymy, weselimy się i rozkosznie żyjemy, niedotykając wcale kwesty innych, chociaż jest tu dużo o czem pomówić pomimo bałw i rozrywki. Oto choćby biorąc naprzekąd taki obrazek z życia codziennego.

Jest dzień 10 marca godzina 9 rano; przechodząc ulicą 3-go Maja znajduję ją koło posesji Nr. 54 zabarykadowaną. Wpoprzek ulicy stoi okrywiony koń, leżą szczeniaki zlamane goz, worki z rozsypanym zbożem leżą na śniegu, dookoła rozrzucone siano i słoma, przy tem wszystkim stoi zbiedzony chłop — i znudzony zbiera reszki czego dobytku, starannie związując powrozami polamane holobie.

Pytam go o nazwisko i miejsce zamieszkania. «Nazywam się panoczku Feliks Bohdziewicz, pochodzę ze wsi Baczkielki, gminy Świeciańskiej, wybrałem się dzisiaj do Świeciań aby odstawić sprzedane zboże, przejechałem całą drogę szczęśliwie, a tu w samym mieście spotkało mnie to nieszczęście, skałeczyłem konia, rozsypano zboże, polamałem wóz. Kara to Boża nade mną a może za to, że wyjechałem dzisiaj w dniu 40-mieczników i cierpię te męki. Oj! Co już ja się dzisiaj namęczyłem, oby przedło to dobrodliwe słonko wyperowało nam drogę!» I dzieje się to tutaj na ulicy ludnej, w mieście powiatowym. Gromady zimowego śniegu, leżącego grubą warstwą, miejscami do półtora metra, rozmiękłego pod deszczem, czynią ulicę nie do przebycia, a nie trzeba wielkiego wysiłku i nakładu pracy aby to usunąć i doprowadzić do porządku. Rydło w rękach 6 — 8 więźniów, nieopodal leżącego tu więzienia, w przeciagu dnia usunęłyby te barykady zimowe. Gdzież tu są władze, co robią ci, do których przestrzeganie porządku w mieście należy?

Wstydem jest dla miasta, gdy dorozkarcz wiozący podróżnego ze stacji kolejowej, umawia się z jadącym, iż powiezie go ulicą 3-go Maja, po za więzienie, tylko poza ajenturę ubezpieczeniową, bo jadąc dalej polamie resory. Panowie dygnitarze miasta, wglądniąc na te porządki na ulicach miasta waszego, usuniecie zło, bo doprawdy nam tu za was rumieć się trzeba.

H-k.

BARANOWICZE.

Komitet obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego. W celu uczczenia dnia imienia Marsz. Piłsudskiego zorganizował się w Baranowiczach komitet tymczasowy, który zaprosił w dniu 9 bm. na zebranie przedstawicieli wszystkich urzędów, instytucji i szkół. O oznaczonej godzinie zebrało się około 90 przedstawicieli różnych instytucji oraz delegacje formacji wojskowych.

Burmistrz miasta p. Pióro-Dembiński zgłosił zebraniu propozycję na przewodniczącego p. starostę Kulwiecia, co zebrani jednomyślnie przyjęli przez aplaudację.

Przewodniczący rozwinął dyskusję nad programem uroczystości. Ponieważ zebrani wyrazili życzenie, aby program obchodu połączyć z wojskowym i urzędzającą jedną wspólną uroczystość, przedstawiciele zaś wojskowej oświadczyli, iż dotychczas żadnych rozkazów w tym kierunku nie miały, przeto przyjęło wniosek przewodniczącego wybrania ścisłego komitetu, który cały program obchodu wypra-

cuje, dostosowując się do programu wojskowego, po nadejściu odpowiednich rozkazów z DOK, poczem cały program przedłoży na następnym zebraniu.

Po dyskusji uchwalono, iż komitet ścisły ma się składać z 7 członków, do którego wchodzi: p. starosta Kulwiec, jako przewodniczący, pułkownik Warakiewicz, jako przedstawiciel garnizonu, burmistrz p. Pióro-Dembiński, jako przedstawiciel miasta oraz przedstawiciele 4 narodowości.

Z przeprowadzonych wyborów otrzymano największą liczbę głosów: jako przedstawiciel narodowości polskiej: p. Topolnicki, naczelnik poczty, białoruskiej: senator Nazarewski, rosyjskiej: dr. Kiezievicz i żydowskiej: inż. Winnikow.

Budownictwo glinobitne.

Podjęta w roku bieżącym przez władze wojewódzkie intensywna akcja odbudowy w rejonie B. frontu rosyjsko-niemieckiego na terenie województwa doprowadziła do szczególnego opracowania materiału statystycznego obrazującego stan zniszczeń i rozmiar potrzebnej pomocy.

A więc pas największego zniszczenia przez długoletnie działania wojenne obejmuje gminy: w pow. Brzawskim — Smolewską, Dryświacką, Opeską i Widzka, w pow. Świeciańskim — Twerecką, Mielęciańską, Hoduską, Komajską i Szemelowszczyznańską, w pow. Oszmiańskim — Smorogonką, Krewską i Solską, w pow. Wilejskim — Wiszniewską, Zodziską i Wojtomską, w pow. Postawskim — Jasiewską, Kobylnicką i Zanarocką.

W rejonie tym, pomimo znacznych już dotychczasowych nakładów, około 4000 gospodarstw mieści się jeszcze w budynkach prowizorycznych, ziemiankach i blindach.

Odbudowa tego terenu napotyka na wyjątkowe trudności z powodu całkowitego wytrzebienia podczas wojny lasów, jak w rejonie zniszczeń, zarówno w najbliższej okolicy. Ta okoliczność sprawiła, że projekty dalszej odbudowy tego terenu oparte zostały obecnie na budownictwie ogniotrwałym z tem, że za najodpowiedniejsze typy budowli wiejskiej w lokalnych warunkach uznano budynki z gliny chrustu i betonu-chrustu. Kierunek ten w budownictwie powojennym posiada wybitnych zwolenników w kołach fachowych, jako zalecający się dostępnością i trwałością materiałów.

Powiększony dezyderat został wysunięty, jako podstawa przyspieszonej akcji odbudowy w memoriale opracowanym przez urząd wojewódzki i przedłożonym przez pana wojewodę ministrowi robót publicznych. W myśl tego memoriału projektowane jest skoncentrowanie całej akcji w urzędzie wojewódzkim i utworzenie rady wojewódzkiej odbudowy pasa przefrontowego, która to rada, przy pomocy specjalnego biura, prowadzić będzie wszystkie prace związane z odbudową. Dzieło całkowitej odbudowy w zamierzonej formie może potrwać od 3 do 4 lat.

W celu spopularyzowania wśród ludności idei budownictwa glinobitnego projektowane jest rozpoczęcie w roku bieżącym jak najszerszej propagandy wśród rolników o korzyściach osiągniętych przez zastosowanie typu budynków ogniotrwałych. Rok ten wykorzystany byłby dla stworzenia kadry instruktorskiej i wyszkolenia majstrów budownictwa glinobitnego. W tym celu projektowane jest powołanie kursów dwutygodniowych w Oszmianie, Opsie i Huciszczkach.

W mieście bez kobiet i dzieci.

Przybywszy do Salonik na przepysznym, wyposażonym we wszelki komfort parostaku triestenskim, na tym istnym pływającym kawalku Europy — opowiada p. René Füll (Miller) — ma się już tylko 24 godziny drogi do Karyas, stolicy miniszej republiki na Górze Athos, lub, jeśli kto woli, na długim cyplowym przylądku noszącym nazwę geograficzną Hagion Oros.

Jest to, jak wiadomo, suwerenne terytorium klasztorne mnichów kościoła wschodniego, eremitów, podległych niezmiennej surowej regule, od tysiąca lat przebywających zdala od świata na Świętej Górze czy raczej na wyniosłych wzgórzach, z których w jedną i drugą stronę rozciągają się oczarowujące widoki na morze Egejskie.

Wyglądowi się w malej portowej miejscinie Daphni, skąd przybył ze stron dalekich puszca się w drogę na oosioku, wspinając się po coraz bardziej stromych ścieżkach. I cóż to za przeczudna droga! Ze złomów skalistych wyrastają wszędzie dokoła gaje pinjowe niezlicznie ile lat mające, ogrody drzew cytrynowych, stuletnie i więcej drzewa orzechowe, wspaniałe platany... A tu i ścieła się winnice o ciemnej, gęstej zieleni.

A oto i pierwsze domki tysiąco-

letniej stolicy. Ogrody, gaje — a przez nie winą się coraz szersze ścieżki prowadzące do wylotu ulic. Urogatek trzeba z oosioka zsiść. Żadnego zwierzęcia stopa nie przestąpiła nigdy rogatki miniszej stolicy.

Wśród krętych uliczek, wśród steuku domków i różnych budowli, po większej części bluszczem okrytych pełnych kwiatów, z balkonikami, z których wiozły się zwieszają się dywaniki — panuje modliwie największa cisza. Pełno bractwów klasztornych w czarnych habitach. Widać przez parterowe okienka jak buty sztybraciszek — szewc lub coś majstruje bractwiczek — stolarz, a bractwiczowie kupcy sprzedają w niedużych, niskich sklepikach odzież, święte obrazy, drewniane łyżki misternie wyrabiane, różańce i szkaplerze. «Cywilnie» ludności zaledwie szczypta. Mnóstwo przebiega procesy. Są to patnicy — albo mnisi z okolicznych klasztorów. Lec, jak się rzekło, panuje cisza, wręcz oszłamajająca. Karyas — milcząca miasto. Każdy mieszkaniec stara się mówić jak najmilniej; ogranicza wymiennie myśli ze współmieszkańcem do najniezbędniejszych wyrazów potocznej mowy.

Druga jest jeszcze rzecz, której przybył na razie nie spostrzegł, lecz która niebawem go uderzy. Oto w Karyas — niema ani jednej kobiety, niema ani jednego dziecka.

Jest to surowo zastrzeżone przez

P. Waldemar czeka inicjatywy Polski.

Sprawę Wilna ma rozstrzygnąć konferencja Niemiec, Rosji i państw zachodnich.

GDANSK, 15. III. (Tel. wł.). Z Kłajedy donoszą, że premier litewski Waldemar w rozmowie z korespondentem Morgenstimmem zaprzeczył wiadomościom podanym przez prasę angielską jakoby między Polską a Litwą odbyła się wymiana pism w sprawie uregulowania istniejących dotychczas spraw spornych. Litwa zmierza do zwolnienia konferencji międzynarodowej w sprawie Wilna, w której to konferencji miałyby wziąć udział także Niemcy, Rosja i mocarstwa zachodnie. Ponieważ taka konferencja w najbliższym czasie nie jest możliwa, Litwa gotowa jest w międzyczasie stopniowo rozstrzygnąć sprawę Wilna, inicjatywa jednak do tego musi wyjść od Polski. W sprawie Kłajedy Waldemar oświadczył, że pragnie on by Kłajeda stała się mostem łączącym Litwę z Niemcami. Litwa unikać będzie wszystkiego co by mogło spowodować tarcia między Niemcami a Litwą.

Porozumienie francusko-niemieckie.

BERLIN, 15—III. PAT. Vossische Ztg. donosi, że w rokowiach handlowych niemiecko-francuskich osiągnięto zostało zasadnicze porozumienie. Jutro ma być podpisany w sprawie tych rokowań nowy protokół na mocy którego prowizorium handlowe francusko-niemieckie przedłużone będzie do dn. 31 maja.

Referat min. Stresemana na radzie gabinetu.

BERLIN, 15. III. PAT. Berliner Tageblatt donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej, która odbyła się pod przewodnictwem prez. Hindenburga min. Stresemana przedstawił przedewszystkiem zagadnienia najbardziej obchodzące Niemcy t. zn. kwestię szkolnictwa górnośląskiego i kwestię Saary oraz przedstawił sprawozdanie ze swych rozmów odbytych z Chamberlainem, Briandem i Zaleskim. Po szczegółowym omówieniu stosunków polsko-niemieckich, minister wyraził przekonanie na podstawie rozmów z min. Zaleskim, że w najbliższym czasie rokowania polsko-niemieckie zostaną na nowo podjęte.

Po wyczerpującej dyskusji, w toku której wyrażono zgodę w szczególności na stanowisko prawne zajęte przez min. Stresemana w czasie obrad genewskich w sprawach odnoszących się do Niemiec, gabinet jednomyślnie zatwierdził osiągnięte przez delegację niemiecką wyniki.

Po decyzji genewskiej.

Niezadowolone Niemców śląskich.

WARSZAWA, 15. III. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą: Najpoważniejszy dziennik demokratyczny w Niemczech Frankfurter Zeitung donosi z Bytomia, że górnośląskie niemieckie koła miarodajne uważają decyzję genewską w sprawie szkolnictwa mniejszościowego za niezadowalającą, rozwiązanie genewskie bowiem nie odpowiada ani postanowieniom umowy genewskiej w sprawie Śląska, ani decyzji prezydenta Calondera.

Sowiety uznały rząd kantoński.

WASZYNGTON, 15. III. PAT. Buro Reutera notuje pogłoski według których rząd sowiecki postanowił uznać rząd kantoński ustanowiony w Hankou, jako faktyczny rząd chiński.

Wykrycie spisku komunistycznego w Kownie.

Z Kowna donoszą: Policja polityczna wpadła na ślad organizacji komunistycznej, która przygotowywała przewrót. Na całej Litwie miały być wywołane rozruchy i demonstracje komunistyczne. Ostateczny plan działania miał być ułożony w niedzielę dn. 13. W tym celu odbyła się narada w tym dniu członków organizacji w mieszkaniu niejakiego Danulisa przy Górze Witolda w Kownie. Zebranie odbyło się o godz. 7 wiecz. godz. 8 policja polityczna aresztowała 7 osób które usiłowały wywołać rozruchy.

Nowe walki w Maroko.

PARYŻ, 15. III. Pat. Petit Parisien donosi z Rabatu, iż w czasie walk lokalnych koło Ouezzan mających na celu odparcie dysydentów przybyłych ze strefy hiszpańskiej, jeden major i jeden porucznik armii francuskiej zostali zabici, ze strony zaś tubylców liczba zabitych i rannych wynosiła około 40-tu.

Birkowi grozi 15 lat katorgi.

Z Rewla donoszą: B. poseł estoński w Moskwie Birk, który ostatnio powrócił do Rewla, odpowiadać będzie przed sądem za zdradę stanu z art. 111 k. k. Grozi mu 15 lat katorgi.

Olbrzymie nadużycie skarbowe na Śląsku.

KRAKÓW, 15. 3. PAT. Ilustrowany Kurjer Codzienny donosi z Bielska, iż w znanej fabryce likierów Frenka w Bielsku-Białej władze skarbowe wykryły olbrzymie nadużycie. Szkody poniesione przez Skarb Państwa wyniosły pół miliona złotych. Nadużycia popełniano w ten sposób, że czyste eniruty sprzedawano jako skątony. W aferze wzięli udział dwaj urzędnicy Monopoli Spirytusowego i szeregi urzędników fabrycznych. Jeden z dyrektorów fabryki uciekł zagranicę aresztowano kilka osób.

Na żądanie P. T. Publiczności ostatnie przedstawienia Szopki Akademickiej po cenach zniżonych odbędą się w dniu 17-go marca o godz. 17 ej i 17 m. 15, w dniu 18-go i 19-go o godz. 20 m. 15, w dniu 20-go o godz. 17 ej i 20 m. 15.

OGNIKO AKADEMICKIE ul. Wielka 24

Awantury na Komisji Administracyjnej.

WARSZAWA, 15. III. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem posła Putka Wyzw. na wstępie rozpatrywano interpelacje zgłoszone przez przedstawicieli klubów mniejszości. I tak: pos. Insler Kolo Zyd. zainterpelował dlaczego nie dostał zaproszenia na posiedzenie komisji na dzień 11 marca r. b. i jak przedstawiają się wnioski uchwalone na tem posiedzeniu. Pos. Chrucki Ukr. zarzucił naruszenie regulaminu wobec zwolnienia posiedzenia komisji w czasie kiedy postawie mniejszości wyjechał z Warszawy. Pos. Kronig Zjed. Niem. zakwestjonował ważność 3-go czytania ustawy o gminie wiejskiej ze względu na to, iż w protokole z tego posiedzenia nie zostały uwidocznione wnioski przyjęte.

W odpowiedzi na powyższe przewodniczący pos. Putek wyjaśnił: pos. Insler miał w terminie doręczyć zaproszenie, a odbiór tego zaproszenia potwierdziła sekretarka Kola Zyd., że zaś w tym czasie bawił we Lwowie, a nie w Warszawie, winę nieobecności na posiedzeniu komisji musi sam sobie przypisać, albowiem obowiązkiem posła w czasie sesji Sejmu jest przebywanie w miejscu obrad Sejmu t. j. w Warszawie. Co do uchwał zapadłych na tem posiedzeniu, to znajdują się one w protokole komisji jako załączniki do tego protokolu. Co do zarzutów posła Chruckiego, posłowie mniejszości słowiańskich jeszcze 3 marca oświadczyli, że nie będą brali udziału w pracach komisji. Mimo to zaproszenia na posiedzenie komisji były im wysłane. Winę za nieobecność w Warszawie ponoszą sami posłowie. Co do zarzutów posła Kroniga — że cały projekt ustawy o gminie wiejskiej został w 3-cim czytaniu przez komisję uchwalony i stanowi załącznik urzędowego protokolu z posiedzenia komisji.

W tem miejscu pos. Insler odczytał deklarację podpisaną przez siebie imieniem Kola Zyd. oraz posłów Chruckiego im. Kl. Ukraińskiego, Kroniga im. Zjed. Niemiec. i Ilikowa (Kl. Ukr. Chlib.), w której wymienieni posłowie oświadczają, że dalszy udział ich w pracach komisji jest zupełnie bezcelowy, obciąża ich odpowiedzialnością za pracę za którą odpowiedzialności nie ponoszą, nie może mieć żadnego wpływu na naprawę zła już wyrządzonego i jeszcze przygotowywanego i że w tym stanie rzeczy przy podkreśleniu uroczystego protestu przeciw tej pracy w komisji na zasadzie porozumienia polskiej lewicy z prawicą, postanawiają wstrzymać się od dalszego udziału w pracach komisji i pozostawić odpowiedzialność za tę pracę tym, którzy ją prowadzą.

Po złożeniu tej deklaracji wspomniani posłowie opuścili salę posiedzenia komisji. Nad deklaracją rozwinęła się krótka dyskusja, w której pos. Jaworski (PPS) oświadczył, iż deklaracja odczytana jest polityczną insynuacją. Klub P.P.S. nigdy żadnego porozumienia odnośnie do mniejszości narodowych w kwestii ustaw

samorządowych nie zawierał. Wszelkim tendencjom wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń klub mówcy przeciwdziałał się i przeciwdziałać się będzie. Pos. Kozłowski (ZLN) nazwał deklarację zwykłym szantażem politycznym spręparowanym przez Klub Kola Zyd. Pos. Prager (PPS) zaznaczył, że między postulatami mniejszości żydowskiej i mniejszości słowiańskich zachodzą wielkie różnice. Podczas gdy mniejszości słowiańskie mają interes w demokratyzowaniu ustaw samorządowych, mniejszość żydowska pragnie utrzymać dotychczasowe reakcyjne prawo wyborcze na terenie Małopolski, gdyż daje ono jej szczególnie w miastach uprzywilejowane stanowisko. Robota mniejszości żydowskiej w tem świetle jest spekulacją polityczną obliczoną na rozbięcie prac komisji w celu utrzymania dotychczasowych przywilejów w Małopolsce.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja przystąpiła do obrad nad ustawą o gminie miejskiej. Po złożeniu sprawozdania przez referenta posła Jaworowskiego z przebiegu obrad podkomisji, Komisja uchwalała dział ustawy traktujący o łączeniu i regulacji granic gmin miejskich z sąsiadującymi gminami wiejskimi. Następne posiedzenie komisji wyznaczono na środę godz. 11-ta rano.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnazniona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Nowość wydawnicza

Czesława Jankowskiego „WRAŻENIA RUMUŃSKIE“ z 12 ilustracjami. CENA 4 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Węgiel

opatowy kowalski drzewny KOKS w każdej ilości z dostawą do domu oraz wszelkie materiały budowlane poleca D. H. Murpol M. Jedrzykowskiego Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Poradnia Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów ul. Garbarska 3, 2 piętro, tel. 6—58. Doktor Iszora zmienia godzinę przyjęć: przyjmuję codziennie w Poradni od 1—2 popoł., w domu zaś od 4—5

NADESŁANE

Idealna Pasta do zębów Krem Perłowy Ilnatowicz Lwów.

Klub Narodowy

p. TADEUSZA BIELECKIEGO z Krakowa p. t.:

Wstęp 1 zł., dla akademików 50 gr., dla członków klubu bezpłatny.

„NOWE CZASY“.

Lekarz-Dentysta Ch. Krasnosiełski

ul. Wieka 21, przyjmuję: 9—1 i 4—8.

lasy pinjowe i oliwne w dalekie, dalekie morze... Siedzą nieruchomo, jakby zapadli w sen jakichś śpiących z bajki rycerzy.

Lecz oni nie śpią bynajmniej. Wzrok jaknajbardziej zaostrojony mają zwrócony w głąb dusz.

Gdy zaś nadejdzie noc — już o 2-giej po północy rozlegają się bicia w rodzaj drewnianego gonga, zwane go sematron. Wówczas po całym Karyas zapalają się światła w oknach klasztornych, i domów i cel pustelni. Cała „ludność“ śpieszy do cerkwi albo do kaplic po pustelniach i modli się, podczas gdy zewsząd płynię cichy śpiew chóralny i nabożeństwa odprawiane są po cerkwiach. Bal całej wówczas Karyas zda się być jedną katedrą pełną rozmodłonego ludu.

Zaś gdy umrze który starzec, wówczas ułoża jego zgromadzają się wszyscy członkowie jego „gminy“ lub „rodziny“ i całą nieboszczyka. Pożegnany pocałunek to jest. Potem zaszywają zwłoki w całun i grzebią — bez trumny. Po trzech latach następuje ekshumacja — przeniesienie... szkieletu, gdyż ciało uległo zazwyczaj rozkładowi do podziemi wielkiej cerkwi stojącej w pośrodku miasta. Tam „prochy“ starca spoczywać mają do póki ich trąba Archaniola na Sąd Ostateczny nie pozwie.

Cz. J.

Rozpacz z powodu wypadania włosów grożących jej w konsekwencji łysina była tak wielka, że chciała sobie życie odebrać. W ostatniej chwili położyła jej siostrzka 70-cio letnia siośka na porost włosów „Mla” wyrobu firmy Henryk Żak, który również używała z dobrym powodzeniem. W krótkim czasie wyrósł włos bujny w kolorze naturalnym i pani która sobie chciała życie odebrać, jest wesolą, pełną życia a w konkursie wyznaczonym za najpiękniejszą fryzurę otrzymała pierwszą nagrodę, wszystko dzięki siośkowi „Mla” firmy Henryk Żak.

— (Sch) Rola katolicyzmu w przyszłym ustawodawstwie polskim. Pod powyższym tytułem wygłosił wczoraj w III Sali U. S. B. odczyt prof. Dr. Glaser.

Przystępując do określenia wpływu idei katolickiej na ustawodawstwo, Sz. Prelegent nawiązuje do art. 114 Konstytucji z 17 marca 1921 r., która podnosi religię katolicką do wyznania narodowego.

Od najdawniejszych czasów Kościół zwrócił uwagę na dwa punkty zasadnicze: 1o to zwrócenie uwagi na sprawę jako takiego, na indywidualistyczny kierunek woli, a nie na samo przestępstwo; 2o kara nie powinna mieć na celu zemstę za karę, lecz umoralnienie, podniesienie etycznej przestępcy.

Humanitarne zasady uwytłaczają się nadzwyczajnie w prawodawstwie kościelnym, tak bardzo odbiegającym od prawodawstwa innych. To też główne miejsce w dziedzinie kary prawodawstwa kościelnego zajęły *poene medicinales*, owe kary lecznicze człowieka. Wpływ ustawodawstwa w tych dwóch punktach wpłynął na ustawodawstwo cywilne znacznie. Nadewszystko zmieniło się pojęcie kary, jako czynnika odwetu czy zemsty.

Prelegent podkreśla wpływ ustawodawstwa katolickiego szczególnie na ten dział prawa cywilnego, który stanowi jego specjalność, t. j. właśnie na prawo karne. Przestępstwa cudzołóstwa, spędzenia płodu i inne części, o których traktuje kodeks karny, zostały postawione w innym świetle pod wpływem Kościoła. Proces karny nie mniejsze nosi piętno wpływu doktryny katolickiej. Kościół podkreślał tu konieczność poszanowania godności człowieka, choćby stanął przed trybunałem, jako przestępca.

Nawet proces karny, zreformowany przez Papieża Innocentego III, jak go niektórzy nazywają „procesem inkwizycyjnym” został spacony dopiero w średniowieczu. Prawo cywilne mniej przedstawia pole, na którym może się uzewnętrznić wpływ idei katolickiej. Prelegent omija prawo małżeńskie, ile że komisja kodefikacyjna nie rozstrzygnęła dotąd definitywnie tej części prawodawstwa cywilnego.

12 stycznia 1921 r. Polska przystąpiła do konwencji międzynarodowej, zwalczającej handel żywym towarem. Zapobieganie możliwości i ochrona pracy, opieka nad pracującymi kobietami i dziećmi, konwencja dotycząca ochrony kobiet pracujących w nocy i cały szereg innych umów wyraża noszący wpływ Kościoła katolickiego.

Mówca zakończył wyrażając życzenie, aby przyszłe ustawodawstwo polskie jaknajbardziej wpływu nosiło wielkiej idei katolicyzmu. Po odczytce rozwinęła się barwna dyskusja.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA
— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 14 b. m. zatwierdził, m. in., następujące sprawy: przyjął do wiadomości komunikaty Dyrektora z załatwionych przez niego uchwał Zarządu i wydany

okólnik w sprawie przestrzegania kredytów preliminarza; przyjął do wiadomości sprawozdanie Przewodniczącego ze spraw załatwionych przez niego i jego Zastępcę; uzupełnił składowe Komisji Reorganizacyjnej, wprowadzając do niej członka A. Frieda; przyjął do wiadomości sprawozdanie członków Zarządu pp. Zasławskiego i R. Rafesa, delegowanych do Warszawy w sprawie udziału w Okręgowym Związku Kas Chorych w Wilnie; ustosunkował się do pierwszych 4-ch okólników tegoż Związku; zatwierdził wnioski Komisji Prezydyjnej o skierowaniu do Sądu spraw za nieprawne korzystanie ze świadczeń Kasy przez osoby nieuprawnione; w celu dania możliwości członkom Kasy, zakwalifikowanym do uzdrowisk, wykorzystania tychże jeszcze w tym sezonie, na wniosek Komisji Świadczeń uchwalił wystawić wszystkim chorym, zakwalifikowanym do uzdrowisk przez Komisję Lekarską, ograniczając czasowo pobyt ich do 2-ch miesięcy.

RÓŻNE

— (2) Uwagze emigrantów do Ameryki. W prasie amerykańskiej a także i w prasie polskiej pojawiły się ostatnio wiadomości o tem, iż kongres amerykański przyjął uchwałę w sprawie przyznania pierwszeństwa w obrotach kwoty imigracyjnej bliskim krewnym obywateli amerykańskich, tj. braciom, siostram i t. p., przed rolnikami.

Biura emigracyjne w Wilnie po dokładnym sprawdzeniu wiadomości te i miejscu w Sianach Zjednoczonych z całą wiarygodnością stwierdzają, iż powyższa uchwała wcale powzięta nie została.

Jak i w ciągu ubiegłych dwu lat tak i w bieżącym roku imigracyjnym, krewni obywateli amerykańskich (za wyjątkiem żon, rodziców i dzieci do lat 21) żadnego przywileju w otrzymaniu wizy amerykańskiej posiadać nie będą.

Pierwszeństwo otrzymywać będą i w roku bieżącym rolnicy, posiadający *affidavits*, przesłane przez farmy w Sianach Zjednoczonych.

Rolnicy, którzy wystąpi do konsulatów podanie o karle wstępu na nowoprowadzonych przez konsulat, formularzy, otrzymali już numery rejestracyjne, w porządku kolejności których otrzymają oni karty wstępu, jednak samych kart wstępu narazie nie dostali.

W każdym razie należy stwierdzić, iż najwcześniejsze karty wstępu dla rolników wydane będą na miesiąc lipiec r. b. na poczet kwoty nowego roku imigracyjnego, rozpoczynającego się, jak wiadomo, w dniu 1 lipca 1927 roku.

— **Podziękowanie.** Komitet rozdziału wspólny z przelożoną szkołą „Dziecko Polskie” — za uprzejmienie wieczoru p. n. „czarna kawa” 13 III, r. b. — niniejszym wyraża słowa serdecznej podziękowania: Sukiemski, Wistockiej, i Czarneckiej oraz panom: Sukiemski, zowi i Malinowskiemu.

— **Powrót archimandryty Filipa Morozowa.** W dniu dzisiejszym powrócił do Wilna archimandryta Filip Morozow, który po ponownym przejściu na prawosławie otrzymał urlop. Pokuta kościelna nałożona na niego zostanie, mocą decyzji Synodu Prawosławnego, zdjęta przed samymi świętami Wielkiej Nocy. Obecnie rygor klasztoru wyznaczony przez władze cerkiewne obowiązuje nadal archimandrytę Morozowa.

TEATR I MUZYKA

— **«Reduta» na Pohulance.** Dzisiaj t. j. w środę z powodu generalnej próby jutrajszej premiery «Snu» — Kruświeskiej, przedstawienie zawieszono.

Jutro po raz pierwszy «Snu» — Kruświeskiej (Mickiewicz 11), w dzień zaś przedstawienia od g. 5-ej w kasie teatru. — **«Mecenas Bolbec i jego mąż»** w Teatrze Polskim. Dziś grana będzie niezmiernie wesoła komedia «Mecenas Bolbec i jego mąż», na której publiczność wprost się zasmieja.

— **«Wielka księżna i chłopiec hotelowy»** — komedia Savoir'a grana będzie raz jeden jutro.

— **Najbliższa premiera w Teatrze Polskim.** Teatr Polski od dłuższego czasu pracuje nad wystawieniem najnowszej komedii Molnara «Jedyny ratunek».

— **Sobotnia poniedziałkowa w Teatrze Polskim.** W sobotę o g. 4 m. 30 pp. grana będzie najnowsza komedia Wł. Perzyskiego «Uśmiech losu», po raz ostatni w sezonie.

RADJO

— **Program stacji warszawskiej.** 15.00—15.25. Komunikaty — gospodarstwo i meteorologiczne.

15.30—16.45. Stacja nieczynna.

16.45—17.10. Program dla dzieci (p. Mariusz Maszyński).

17.15. Koncert.

Koncert popołudniowy.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. «Skrytka pocztowa», korespondencja bieżąca ośmów Dr. Marjan Siepiński.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.0. Odczyt p. «Układ powierzchni i klimat», wygł. prof. Aleksander Janowski, (z cyklu «Co każdy o Polsce wiezieć powinien»).

20.10—20.30. Przerwa. Przeprowadzenie komunikaty.

20.30. Polska muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego.

21.30. «Pod polską strzechą» obrazek ludowy ze śpiewami — Winc. Rapackiego. Wykonawcy: Józefina Bielska, Ajdona Janińska, Wincenty Rapacki, Jakub Kelter, Rndolf Pory i Leon Rechenfalk.

22.00. Sygnał czasu. Komunikaty.

— **WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— **Ujęcie złodziei.** W nocy na 15 b. m. podczas obawy zatrzymano Leona Grzybowski i Stanisława Kurońskiego w mieszkaniach których znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży na szkole H. Szydzkowskiego (Archangielska 32).

— **Nagły zgon.** Dn. 15 b. m. w domu Nr 7 przy zaul. Kijowski nagłe zmarł Michał Kopytowski. Przyczyna śmierci nie ustalona.

— **Fatalne skutki własnego wynalazku.** We w. Ruskie Wierzyb. gm. Mickiewskiej 15-letni Czesław Swirko bawiąc się z rewolwerem własnego wyrobu spowodował śmierć, skutkiem którego rozstrzelano i jednym z kawałków łuty został ranny w żołądek brat Swirko 14-letni Edward. Poszkodowanego o stanie ciężkim dostawiono do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

Wrażenia teatralne.

«Mecenas Bolbec i jego mąż» komedia w 3 aktach L. Verneulla i J. Berra, wystawiona w Teatrze Polskim.

Kto «Mecenas Bolbec'a» wdział w Warszawie na scenie teatru Cwilińskiego i Fernera, ten na premierę tej wybornej, lekkiej komedii w wileńskim Teatrze Polskim — oczywiście poszedł. Choćby dlatego aby zobaczyć jak to oni ją zagrali, tę ucieśniali, ślicznie zbudowaną komedję krotkowie. Duzo w Wilnie znalazło się takich, którzy poszli «na niewidzianego». Co pójdziesz do Teatru Polskiego, to się doskonale zabawi!

I tak się stało, że na premierze «Mecenas Bolbec'a» był niemal tłok. I nikt, dosłownie nikt nie żałował, że wydał swoich para groszy.

Komedia — jeżeli ją komedją nazwać można — wesołej spótki Verneulla i Berra podchwytując z niemałą zręcznością charakterystyczne rysy całkiem nowocześnie pojęcia małżeńskiego. Z na jęst., niesłychanie wziętym, doskonałym i sławnym adwokatem paryskim; mąż — robi rachunki z kucharką, odwiedza niedomagającą ciocię, omal, że nie chodził na konferencje ze szwaczka. Ziel Pardon Nie tak bardzo. Ogładywał w drugiej połowie sztuki: powrót małżeńskiego pojęcia państwa Bolbec do normy.

Żona porzuciła swój fach, diablo męski, znówu stroi się, bywa, kupuje perfumy na tuziny flakonów, i... i już, już ma mieć kochanka. Na szczęście pan Bolbec, nie w ciemności, tylko, spostrzegając rzeczy stoją i wybierając z dwójga złego mniejsze, powiada do uroczej i pełnej temperamentu swojej Koley:

— **Moja droga! Możebyś ty jednak wróciła do adwokatury, co?**

A tu i dwóch, trzech niezmiernie interesujących spraw nie udało się przekazać kłótni z kolegów-adwokatów i trafia się akurat jedna... przepraszam, na której «wyjechać» można bardzo, bardzo wysoko, tedy — mecenas Bolbec w sukni po kolana zasłada znów za swoje ministerjalne biurko. *All right!* Pani Koley bujny temperament znajdzie znów ujście w perypetiach pasjonującego zawodu i w upojeniach sławy a pan Bolbec weźmie sobie, jak się patrzy, kochankę na codzienny użytek.

Z kobietami trzeba być filozofem. Kto zaś z największą sztuką Verneulla i Berra nie nauczy się jak żyć i postępować wogóle z niewiastą—tego już nikt i nie nie nauczy.

Publiczność zaś, bawiąc się doskonale, ani na moment jeden nie żałowała, że nie ma przed sobą na scenie w roli adwokata w spodniach... pani Mieczysława Cwilińskiej. P. Cwilińska jest znakomitą aktorką od dawna... od bardzo dawna. A nie jest bynajmniej wskazywane być znakomitą artystką — nabytą dawną Osobliwie przekłamowaną. P. Janina Piaskowska ma wszystkie warunki

Echa nadużyć na rzeźni miejskiej.

Jeszcze w roku 1923 była wyłożona przeciwko zawiadowcy rzeźni miejskiej Janowi Borosiewiczowi, lekarzowi weterynarii Stefanowi Chazbielowiczowi i felcerowi Bol. Filipowiczowi sprawa sądowna za szereg nadużyć na rzeźni miejskiej. Sprawa ta na skutek amnestii została umorzona.

Ujęcie złodziei wagonowych.

Przed dwoma dniami z pociągu towarowego Nr 785 przechodzącego przez stację Rudzisk skradziono przy pomocy zerwania piombów i zniszczenia zamku partię dywanów i remieni.

W dniu wczorajszym komendant posterunku w Rudziskach, przodownik Szopis,

przewodzący śledztwo aresztował w Landwarowie sprawców kradzieży. Są to: bracia Jan i Szymon Jagielewicz i Karol Stefanowicz, wszyscy mieszkańcy Landwarowa. Towar, wartości 1200 zł. odebrano i złożono na przechowanie na st. Rudzisk. Sprawców przekazano Sądowi Siedleckiemu.

Nasz dozór sanitarny.

Wczoraj w Halach miejskich widziano taki obrazek:
Pani, kupująca w jednej z jatek mięso, czuje duszący odór padliny. Rozgląda się i widzi na ladzie kilka większych kawałków zgnitego mięsa i zupełnie zgniętą, wydzielającą jakąś cuchnącą ciecz szynkę. Zwraca się do właścicieli jatek:

— Sprzątnijcie te padliny, bo i świeżego mięso od tego się psuje.

Na to właściciele cynicznie:
— Sprzątnijcie, sprzątnijcie, niech się pani nie boi. Zje pani to wszystko na Wielkanoc aż miło.

Jedno tylko pozostawało: sprowadzić policję i polecić spisanie protokołu za antysanitarny stan jatek. Mimo poszukiwań policjanta nie znaleziono. Odtąd w oddali widniała sylwetka policjanta konnego, ale ten ma wcale inne przeznaczenie.

Jakże humorystycznie, w świetle takiego obrazu, wyglądała niezłomna uchwała, niezłomny komitet, a i urzędnicy, których zadaniem jest nadzór sanitarny. Jak śmieszne jest np. rozporządzenie o piombowaniu i stemplowaniu firmowym znakiem kieszonki—kiedy się ani palcem nie ruszy by skontrolować z czego się te kieszonki robi. A że się palcem nie rusza — najlepszy dowód z jaką bezczelnością padlina utrzymywana jest na ladzie sklepowej. Kontrolować, kontrolować i kontrolować... na miejscu w jatkach, w masarniach, a i w mieszkaniach właścicieli jatek, gdzie owa padlina przechowywana zostaje, aż dostatecznie dojrzyje, by nadawała się na kieszonki wielkonożne. Na tem polegała wina pracy owych komitetów i komisji — nie na ogłaszaniu papierowych rozporządzeń, które nikt nie ma zamiaru wykonywać, jak to na wysokim, europejskim poziomie postawiony jest nasz dozór sanitarny.

Jatka — o której wyżej — ma Nr 31. Nazwisko owej kupującej pani można — chcąc — też mieć. A są i świadkowie.

Ofiary.

— 20 zł. na dom wychowawczy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem uczczenia św. pamięci Kazimierza Karola Sztrajla — składa Jan Kazimierz Sztrajla.

Nasiona ogrodnictwa kwiatowe i pastewne znanej firmy
Sp. Akc. w Warszawie
C. Ulrich
poleca **D. H. Murpol**
M. Jędrzejkowski
ul. Mickiewicza 34, tel. 370.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Kino-Teatr „Polonia”
ul. A. Mickiewicza 22.

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Bank Ziemiański w Warszawie
Wydział Agrarno-Parcelacyjny
Przedstawicielstwo w Wilnie
ul. Mickiewicza 8, tel. 4-43.
przeprowadza parcelację nieruchomości ziemskich w województwach Wileńskim i Nowogródzkim na dogodnych dla właścicieli warunkach udziela zaliczek na parcelację, wyjedyną pożyczkę w Państwowym Banku Rolnym, dokonywa pomiarów, przeprowadza likwidację szubienności.

Kapitały na oprocentowanie
w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również POŻYCZKI ZAŁATWIAMY szybko i dogodnie. Dom H.-K. «Zachęta» Gdanska 6, 1 piętro tel. 9-05

REUMATYZM
ŁAMANA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW
JEST WYPŁAKOWANYCH LAT 30
I NAGRODZONY MEDALAMI
Do leczenia wszędzie
WYŁOŻENIA GŁÓWY SKŁAD WYSTAWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW
Wyd. Zdr. Nr. 88.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: **«U progu gilotyny»** dramat w 8-ciu aktach.
i «Jackie u ludożerców» 10 aktów nadzwyczajnych przygodowego rozbitka. W roli głównej nieporównany Jackie Coogan. Według powieści Lenotre'a «Czarna Szpilka».

W poczekalniach koncerty Radio. Ostatni seans o godz. 10, 00, ostra pod dyktando Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Następny program «Ben-Ali» dramat wschodni. Anons: «GRACZ W SZACHY» Joueur d'échecs.

Dzisiaj uroczysta premiera. Niepłynąca wensacja dla Wilna Wielki film polski **«ORLE»** (Lunatycka) 10 wielkich aktów niesamowitych wrażeń z udziałem znanego Kapitana Bolesława ORLICKIEGO (bohater lotu Warszawa-Tokio-Warszawa).

W tolarz głównych Marja Majdrowska, Hanka Ordynowa, Ninka Wileńska, Jadwiga Daczynska i inni. Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie i Zakopanem. W scenie zbiorowej: Zespół baletowy Koszutski—Głus. Zdjęcia nad Tatrami, Dancinigi, Wędrowni nocne. Legenda o skarbach Janosika, ukryty w Tatrach. UWAGA: Nie patrzeć na kolosalne koszty tego obrazu ceny miejsc pozostała nie podniesione. Początek o g. 4-ej.

ALBORIL
samodziałający srodek do prania

Przetarg

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowy Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza publiczny przetarg, na dostawę pokostu i-go gatunku z czystego oleju imianego w ilości 320 klg-ów czystej wagi, oraz farby gotowej koloru ochotnego (szarego) w ilości 220 klg-ów i-go gatunku dla malowania żelaznych konstrukcji mostowych z dostarczeniem, wymiennymi materiałami do magazynów Dyrekcji w Wilnie (Plac Magdaleny 2).

Przetarg odbędzie się w dniu 22-III r. b. o godz. 12-ej w lokalu Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr 2 w Oddziale Drogowym, pokój 87. Pisemne oferty winne być złożone do tego dnia do godziny 10-ej rano w kancelarii Oddziału Drogowego Dyrekcji pok. Nr 86, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłatę wadium przetargowe w wysokości 5 proc. od ogólnej wartości dostawy.

Przy ofercie powinny być dostarczone próbki pokostu, odciekowane pięciokrotnie — jako wzory.

Dostarczenie materiałów powinno być dokonane najdalej do dnia 25 marca r. b.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, zmniejszenia lub zwiększenia ilości dostawy, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Za Wojewodę
Dyrektor Inżynier (—) Siła-Nowicki.
Za zgodność: S. Kiełciewski.
Nr 4540-VI.

P I A N I N O lub fortepian chcę kupić. Pośrednik wynagrodzenie, skłania Heleny Jermaszki 7, m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią. Wiadomości w Bwangelicko-Reformacji administracji «Stowa» w Wilnie, ul. Zawalna Nr 11.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowa korespondencyjny prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kucpiekłej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.

ŻĄDAM PROSPEKTÓW!

RADIO Two Radio-Techniczne „Elektrik” Wilno, ul. Wileńska 24, telefon Nr 10-38.

Poleca wykwintne odborniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędną sprzęt radiowy.

Ceny konkurencyjne.

ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WÓŁKO—WYSK—ul. Zamkowa Nr 29, telefon Nr 108, LIDA—ul. Suwalska Nr 65.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5930 wciągnięto: R. H. A. I.—5930 Firma: «Degutyński Mowsza» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy, bakali i galanterii. Firma istnieje od 1892. Właściciel — Degutyński Mowsza, zam. tamże. 4542-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5931 wciągnięto: R. H. A. I.—5931. «Dubcańska Gaia» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy, bakali i galanterii. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Dubcańska Gaia, zam. tamże. 4543-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5932 wciągnięto: R. H. A. I.—5932. «Dubcańska Sora» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka—Dubcańska Sora, zam. tamże. 4544-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5933 wciągnięto: R. H. A. I.—5933. Firma: Dubcańska Jocha w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka—Dubcańska Jocha, zam. tamże. 4545-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5934 wciągnięto: R. H. A. I.—5934. «Gordon Morduch» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Gordon Morduch, zam. tamże. 4553-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5935 wciągnięto: R. H. A. I.—5935. «Giszowski Jankiel» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Piwiarnia. Firma istnieje od 1902 r. Właściciel — Giszowski Jankiel, zam. tamże. 4547-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5936 wciągnięto: R. H. A. I.—5936. «Giszowski Szmujto» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Piwiarnia. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel — Giszowski Szmujto, zam. tamże. 4548-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5937 wciągnięto: R. H. A. I.—5937. «Glemboka Leja» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Piwiarnia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Glemboka Leja, zam. tamże. 4549-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5938 wciągnięto: R. H. A. I.—5938. «Goldsztajn Chaja» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep obuwni i galanterii. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel — Goldsztajn Chaja, zam. tamże. 4550-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5939 wciągnięto: R. H. A. I.—5939. «Gurewicz Chaim» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep żelazny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Gurewicz Chaim, zam. tamże. 4551-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5940 wciągnięto: R. H. A. I.—5940. «Gordon Jacha» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Gordon Jacha, zam. tamże. 4552-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5941 wciągnięto: R. H. A. I.—5941. «Gordon Morduch» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy i galanterii i skór. Firma istnieje od 1897 roku. Właściciel — Morduch Jcho, zam. tamże. 4555-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5942 wciągnięto: R. H. A. I.—5942. «Hendelberg Elka» w Wilnie, ul. Rudnicka 20—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka Hendelberg Elka, zam. przy ul. Stefanki 17. 4554-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5943 wciągnięto: R. H. A. I.—5943. «Jankiewicz Jan» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep spożywczy, galanterii i skór. Firma istnieje od 1897 roku. Właściciel — Jankiewicz Jan, zam. tamże. 4556-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5944 wciągnięto: R. H. A. I.—5944. «Jankiewicz Jan» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep kolonialny i towarów lokowycy. Firma istnieje od 1897 roku. Właściciel — Jankiewicz Jan, zam. tamże. 4560-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5934 wciągnięto: R. H. A. I.—5934. «Germani Mowsza» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Sklep mięsa. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel — Germani Mowsza, zam. tamże. 4546-VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sąd Okr. w Wilnie w dn. 28-III 27 r. pod Nr. 5935 wciągnięto: R. H. A. I.—5935. «Giszowski Jankiel» w Ejszyskach, pow. Lidzki. Piwiarnia. Firma istnieje od 1902 r. Właściciel — Giszowski Jankiel, zam. tamże. 4547-VI